

### Witajcie!

Serdecznie witamy wszystkich w nowym roku szkolnym, w szczególności pierwszoklasistów i maturzystów. :) Lato w tym roku nas nie rozpieszcza, a pogoda daje wiele do życzenia. Mamy nadzieję, że kapryśna aura nie psuje Wam humorów.

Na pewno wielu z Was wakacje miało udane, ale czas powrócić do szkolnej rzeczywistości, która nie musi być straszna!

Licealistom życzymy wytrwałości, samych piątek i sukcesów w nowym roku szkolnym, a nauczycielom cierpliwości.

**Redakcja**

### Witajcie pierwszoklasiści !!!

Każde dziecko swoją przygodę ze szkołą zaczyna w szkole podstawowej - wtedy uczy się czytać i liczyć. Później nadchodzi gimnazjum, gdzie z małych dzieci stajemy się nastolatkami.

Zmienia się nasze zachowanie, zaczynamy się buntować. W tym okresie czeka na nas najwięcej wyzwań - egzaminy gimnazjalne oraz wybór wymarzonego liceum. Większość gimnazjalistów ma z tym problem, bo nie wie, co chce w życiu robić i jakie liceum

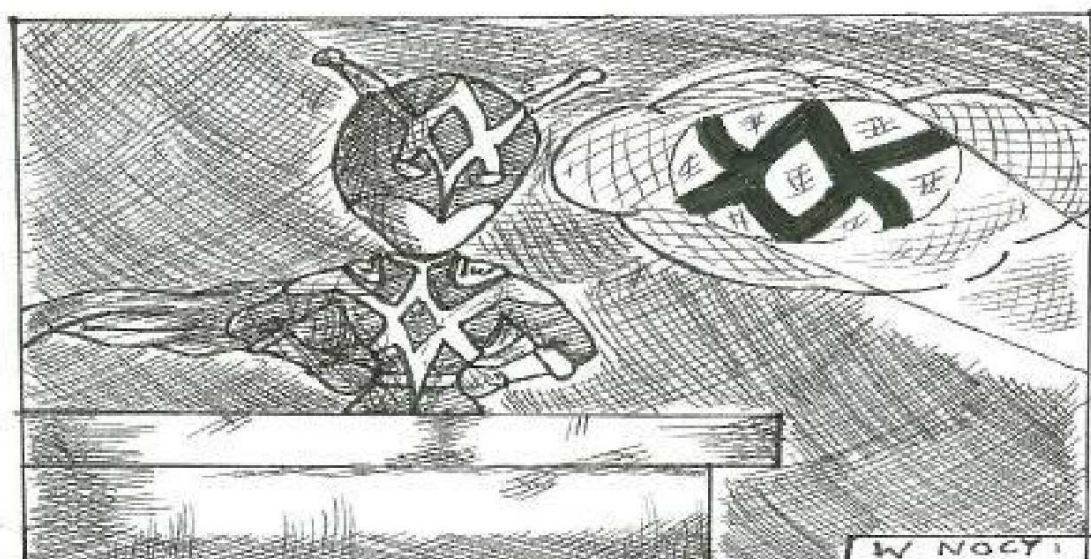
będzie dla niego najlepsze. Gdy już mamy za sobą wybór szkoły, pojawiają się obawy. Czy dam sobie radę? Czy nauczyciele i koledzy będą mili? Jaka będzie nowa klasa? Te wszystkie pytania dręczą każdego ucznia pierwszej klasy liceum. Tym, którzy wybrali XX LO, mogę powiedzieć,

że dokonali dobrego wyboru i na pewno nie będą żałować tej decyzji. Wiem, co się dzieje 31 sierpnia, kiedy nie można zasnąć, myśląc cały czas o nowej szkole. Rozpoczęcie roku -

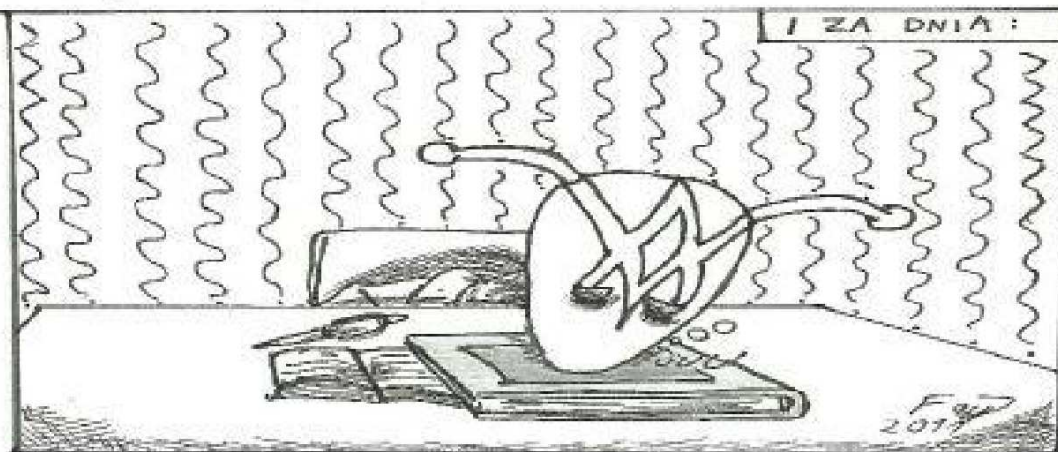
trochę strachu, który nie trwa długo. Szybko dostrzegamy, że nie tylko my się tak boimy. Spotykamy nowych nauczycieli oraz kolegów. Pierwsze dni w szkole wydają się być dziwne, każdy jest zestresowany, zagubiony, obawia się

kolegów ze starszych klas. Po paru tygodniach każdy się już zna, tworzą się nowe przyjaźnie i nowa szkoła staje się nowym domem. Dlatego pierwszoklasiści pamiętajcie, że zaaklimatyzowanie się w nowym miejscu

zależy od Was samych i od Was zależy, jaka będzie szkoła. Bądźcie sobą. W końcu zaczynacie nowy i ważny etap w swoim życiu.



OD WRZESNIA:  
**CIEŻKI JEST ŻYWIOT HEROSA**



### Pierwszoklasiści o szkole

### Gazetka szkolna XX LO w Łodzi

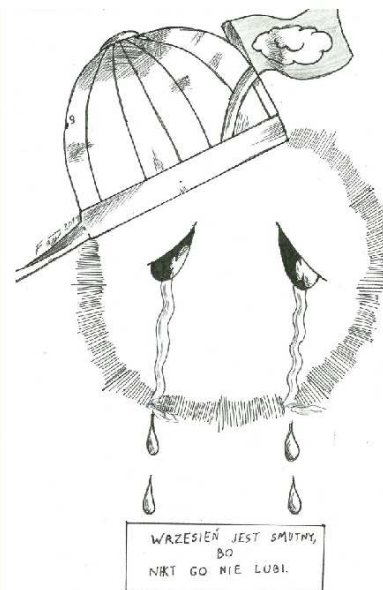
Wiadomość o tym, iż dostałam się do 20 była dla mnie miłą niespodzianką. Pozytywnie zaskoczyło mnie także przywitanie pierwszoklasistów 1 września. Szkołę tę przy wyborze zaproponowała mi koleżanka, która również złożyła tu podanie. Jeszcze przed

rozpoczęciem roku odwiedziłam stronę internetową 20LO. Przeczytałam tam o miłej atmosferze, jaka panuje w tej szkole, ale nie było nawet słowa o tym, że można się zgubić;) Pierwszego dnia gubiłam się wielokrotnie, nie mogąc znaleźć sal. Potem było już coraz lepiej. Teraz jest

prawie idealnie. Na szczęście w szkole panuje fajna atmosfera i są mili nauczyciele, dlatego na pewno polecę ją młodszym kolegom i koleżankom.

Iza

Ciąg dalszy na str. 2



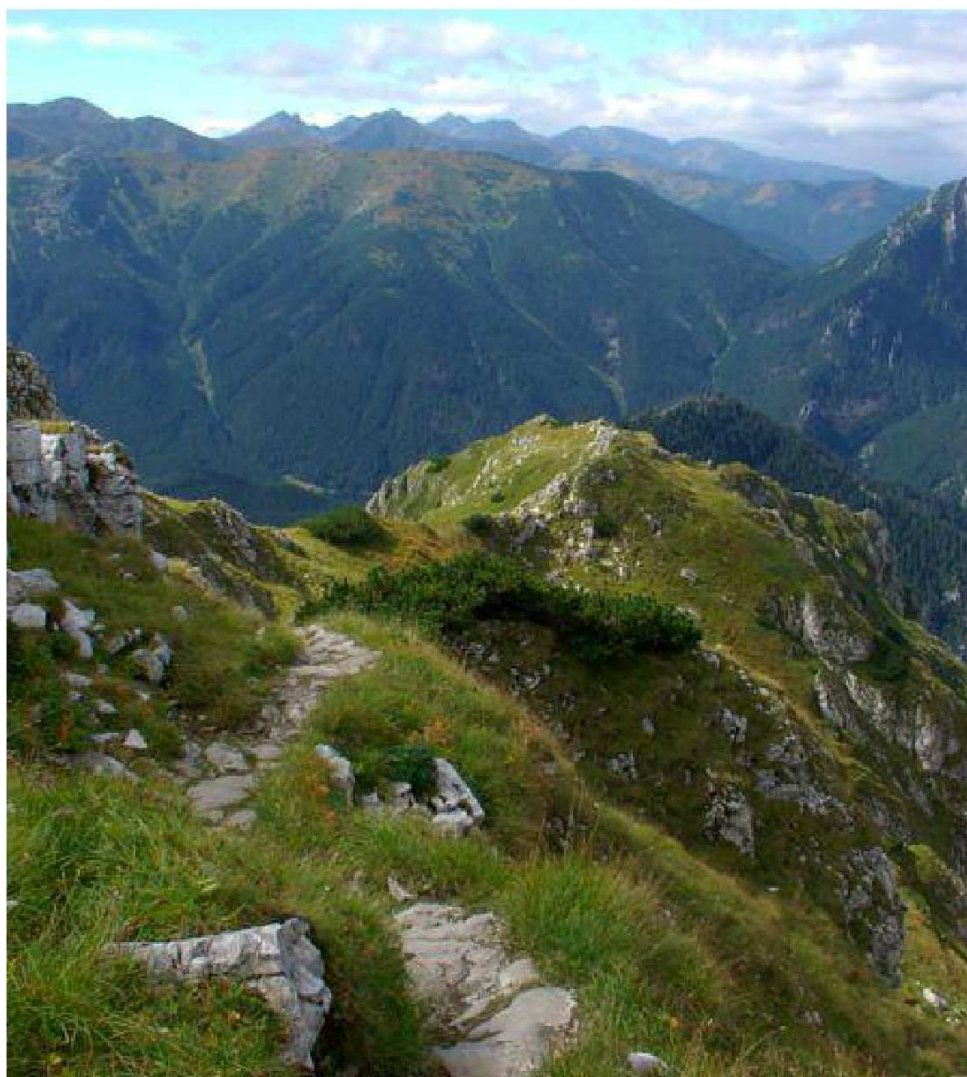
# Wakacje, wakacje... i po wakacjach

Każdy z nas z utęsknieniem czekał na wakacje. W czerwcu odliczaliśmy dni pozostające do zakończenia roku. Marzyliśmy o odpoczynku, nowych przygodach, znajomościach i oczywiście miłościach. Dwa miesiące - wydawało się, że to tak długo...

Tymczasem mamy już wrzesień, powróciliśmy do szarej rzeczywistości, codziennych obowiązków. W pamięci pozostały jednak wspomnienia.

Tegoroczne wakacje spędziłam z rodzicami i z bratem w Zakopanem.

sierpnia po górach, spaliśmy w namiotach, chodziliśmy na piesze wędrówki, a także jeździliśmy na rowerach. Zobaczyłam przepiękną panoramę miasta z Gubałówki, także Krupówki, Wielką Krokiew, cmentarz żydowski, ale najwspanialszym widokiem dla mnie było Morskie Oko. Jest to naprawdę piękne jezioro, otoczone bogatą przyrodą. Byłam wtedy dumna z tego, że nie muszę wyjeżdżać za granicę, by



podziwiać takie widoki, gdyż mam je w Polsce. W Zakopanem byliśmy tylko kilka dni, ale wydaje mi się, jakbyśmy spędzili tam całe dwa miesiące. Do Łodzi wróciłam z

uśmiechem na twarzy, wypoczęta i gotowa do pracy w kolejnym roku szkolnym. Uważam, że góry są godne polecenia na miłe spędzenie

wakacji, gdyż tamten klimat, świeże powietrze, piękno przyrody wycisza człowieka, daje mu chęć do życia, siłę do pracy, czyni go szczęśliwym. Wspomnienia

tamtych dni, myślę, że nigdy nie wygasną z mojej pamięci. Każdy, kto jeszcze nie był w Tatrach, powinien tam się udać, właśnie chociażby dla tych wspomnień.

Witajcie, Kochane góry,  
O, witaj droga ma rzeko!  
I oto znów jestem z wami,  
A byłem tak daleko!

J. Kasprovicz

## Pierwszoklasiści o szkole

Szkoła od samego początku wydawała się być przyjazna uczniom. Jeszcze nie wiedziałam, z kim będę chodzić do klasy, ale bardzo cieszyłam się, że dostałam się do XX LO. Moi

znajomi z nowej klasy są bardzo pozytywnie zakręceny, sympatyczni i życzliwi. To samo mogę powiedzieć o nauczycielach, którzy sprawili w pierwszych dniach nauki bardzo dobre



wrażenie. Jeżeli chodzi o szkołę jako budynek, podoba mi się. Jest duża, klasy są rozmieszczone w miarę obok siebie. Czasami można się zgubić, ale moim zdaniem, jest to

tylko kwestia czasu, aby się przyzwyczaić do takiego ułożenia sal. Cieszę się, że wybrałam właśnie tę szkołę.

Karolina

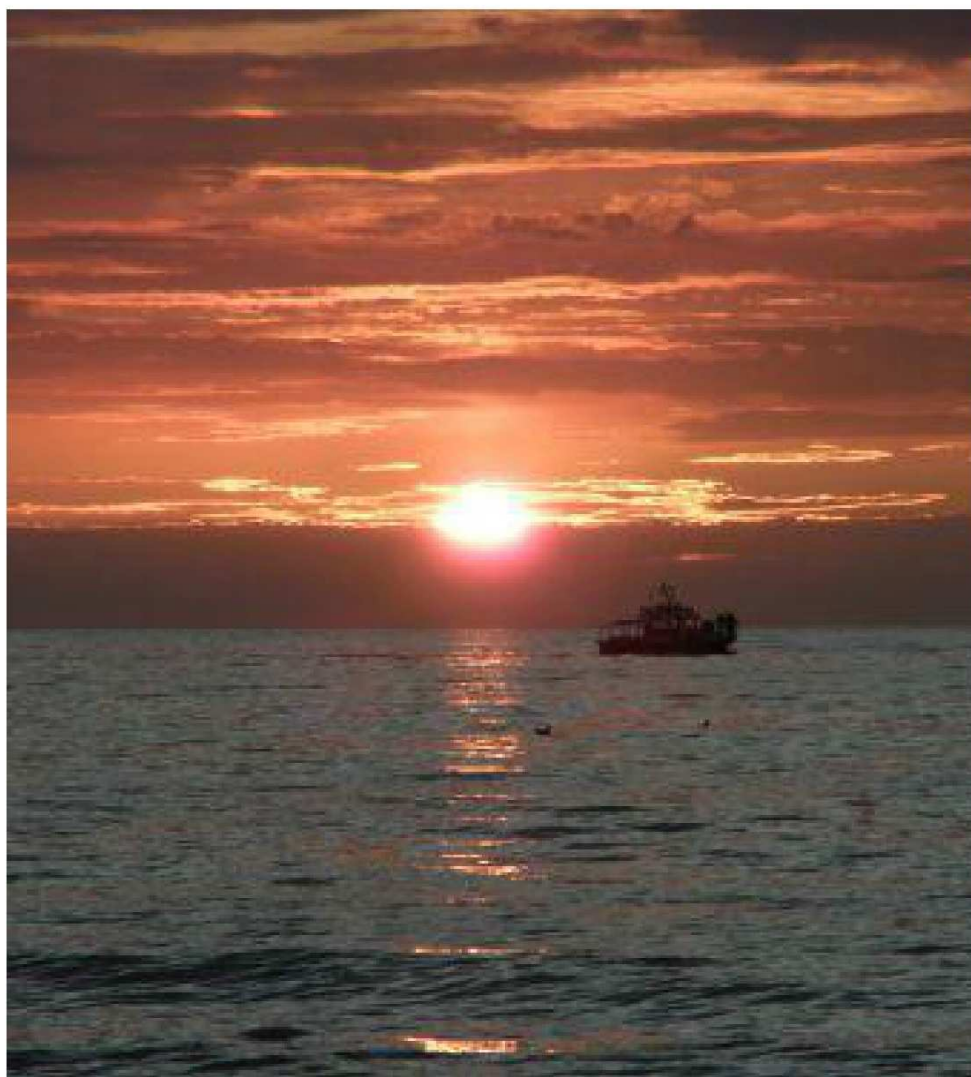
# Z pokoju nauczycielskiego...

**Ks. K. Helik.**

Tegoroczne wakacje spędziłem dość intensywnie - do tego stopnia, że czasem w nocy przepakowywałem plecak wymieniając ubrania na czyste i wybywałem w dalsze ciekawe zakątki Polski. Na początku obowiązkowo musiałem (i oczywiście chciałem :) ) pokazać się w domu rodzinnym. Rodzice i siostry nie darowałyby, gdybym ich nie odwiedził. Zresztą zawsze z radością jadę do mojego ukochanego Szczercowa. Piękny czas dwóch tygodni upłynął na spotkaniach ze znajomymi. Niektórych nie widziałem od matury. Udało się więc nadrobić zaległości z kilku lat. Nie ukrywam, że w tym czasie też posmakowałem kuchni moich młodszych sióstr, które prześcigały się w kulinariach.

Wczesnym rankiem (około godz. 5.30 dla niektórych to środek nocy) lub późnym popołudniem,

obowiązkowo wypady na ryby. Kto choć trochę zna się na wędkowaniu, ten wie, że w innych porach nie biorą. :) Efekty? Hm bez komentarza... Udało się też zorganizować jednodniowy spływ kajakowy. 23 km wartkim nurtem Widawki to niezła zaprawa. Polecam tylko koniecznie kapelusz na głowę i krem na ramiona. Jak każdy spływ, również i ten musiał być okupiony pewnymi stratami na szczęście nie w ludziach :) - kolega zgubił wiosło i mp3, ja utopiłem buty. Buty jak buty, ale Między nami mówiąc i



niech tak zostanie mama jeszcze nie wie, że już ich nie mam. Na razie nie pyta więc ok, ale przecież w sumie jesień tuż tuż . :) Dalszy czas wakacji spędziłem w górach wraz z dziećmi i ale

można je było poczuć w nogach. Zdobyliśmy: Kopieniec, Sarnie Skałki, Gęsią Szyję (na Nosal zabrakło nam motywacji), a wszystko zwieńczyliśmy

spływem Dunajcem. Kapitalna sprawa, piękne widoki i żadnych strat. :) Po powrocie do Łodzi miałem na opranie i znów wyjazd. Tym razem nad nasze polskie

Morze. Pojechaliśmy w ciemno, bez żadnego wcześniejszego przygotowania i rezerwacji. Takie wyjazdy są najlepsze. W dalszym ciągu widzę piękny

pielgrzymowała moja siostra Ania wraz z grupą znajomych. W Częstochowie był czas na modlitwę, chwilę skupienia i odpoczynku. Końcówka wakacji była już dla mnie bardziej spokojna,

*"Pochwalony bądź, Panie, (...) z szlachetnym bratem naszym, słońcem, które dzień stwarza, (...) i jest piękne i promienne w wielkim blasku."*

*"Pochwalony, bądź Panie (...) przez wodę, co jest (...) cenna i czysta."*

te dostałem na zbliżające się imieniny od Rodziców i według mamy powinienem w nich pochodzić przynajmniej do jesieni, a miałem je raptem kilka razy na nogach.

młodzieżą parafialną. Byliśmy w Cyrhli dzielnicy Zakopanego. Przez sześć dni nie oszczędzaliśmy się, jeżeli chodzi o zdobywanie szczytów. Może nie były najambitniejsze,



zachód słońca i dla równowagi, czuję strasznie zimną wodę Bałtyku. :) Po przyjeździe znad Morza, było już po połowie sierpnia, dojechałem na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę. W tym roku

dlaczego? Ponieważ ks. Proboszcz wyjechał na swój urlop, a ja zostałem na parafii. Z niecierpliwością czekam na kolejne wakacje.

# Na tropie...

## Powiedzieli Tak!

**Wielkie zwycięstwo wszystkich miłośników i obrońców zwierząt. 18 sierpnia większością głosów Sejm uchwalił nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Walka o nią była trudna, miejmy nadzieję, że to tylko wstęp do dalszych działań.  
Co zakłada nowa ustawa?**

\* Przesunie się granica kary pozbawienia wolności z 2 lat do 3.  
\* Podniesiona zostanie

wysokość nakładanych na sprawców przestępstw grzywnien. Grzywny będą mogły wynieść kilkadziesiąt, do 100 tys. zł. Dzięki temu możliwe stanie się dotkliwsze finansowe ukaranie np. przedsiębiorców, dla których obecna wysokość grzywnien nie stanowiła wystarczającej przestrogi.



\* Wprowadzona zostanie również nowa kara w postaci zakazu posiadania zwierząt osoba znęcająca się nad

zwierzęciem, będzie mogła stracić prawo do jego posiadania na okres od roku do 10 lat.  
\* Zmiana jest

wprowadzenie zakazu strzelania do błąkających się psów. Oznacza to, że każdy, kto napotka poza terenem

zabudowanym porzucone zwierzę, będzie musiał powiadomić o tym schronisko, straż gminną lub policję.  
\* Niezadowoleni są

myśliwi, którzy uważają, że

błąkające się psy i koty stanowią poważne zagrożenie dla zwierzyny łownej. Warto przypomnieć, że myśliwi ostatnimi czasy często łamali przepisy i strzelali do psów, które

miały dom.  
\* Zakaz trzymania

psów na uwięzi dłużej niż 12 godzin, a także na uwięzi krótszej niż trzy metry.  
\* Zakaz przycinania ogonów i uszu psom, transportu żywych ryb bez wody czy zakaz

uboju zwierząt innych niż

gospodarskie.  
\* Gminy mają obowiązek finansowania opieki nad bezpiecznymi zwierzętami.

## Decyzja zapadła?

Czarne chmury zawisły nad schroniskiem dla zwierząt w Józefowie. Dom może stracić 600 psów i 30 kotów. Powodem decyzji o pozbawieniu placówki statutu schroniska jest niestosowanie się do zakazu przyjmowania zwierząt, wydanego w lutym bieżącego roku, w uzasadnieniu, którego jako główne powody

podano: brak utwardzenia terenu oraz przebywające zwierzęta na terenie pomieszczeń biurowych. Sytuacja schroniska jest zła. Brakuje środków na inwestycje (budowa pawilonu, utwardzenie terenu) i remonty. Mamy nadzieję, że schronisko szybko stanie na nogi, a dobre serca ludzi, rozgonią czarne chmury.

## Cudem uniknęła śmierci

Czteromiesięczna suka owczarka niemieckiego cudem uniknęła śmierci.

Ktoś okaleczył ją i sparaliżowaną, ale żywą, zostawił na torach. Owczarka uratował maszynista, potem zajęli się nim wolontariusze w schronisku. U psa zdiagnozowano niedowład tylnych kończyn. Specjalnie dla niego skonstruowano wózek inwalidzki, dzięki czemu zwierzę może sprawnie się poruszać.



Mimo traumy Ciuchcia - bo tak została nazwana suczka, jest otwarta na świat i kocha ludzi. Zachowuje się jak beztrocki szczeniak, ale **wciąż szuka domu...**

